KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, WTOREK, 27 MARCA 1928 ROKU. Nr. 87.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 .553. Cena egzemplarza 20 groszy

Gorączkowe przygotowania do uroczystego otwarcia Parlamentu.

Nastroje klubów w sprawie wyboru marszałka Sejmu.

Warszawa, 26-3. (Tel. wł.) We wtorek o godz. 5.30 nastąpi uroczyste otwarcie sesji sejmowej na nowej sali obrad. Do uroczystego tego aktu czynione są **gorączkowe przygotowania**. W ciągu dnia wczorajszego i ubiegłej nocy w nowym gmachu robotnicy pracowali bez **przerwy na trzy zmiany kończąc prace**, związane z przygotowaniem sali obrad plenarnych i kuluarów na jutrzejszy dzień otwarcia Sejmu. Wykańczano podłogi, obijano skórą fotele, polerowano ściany marmurowe, ustawiano stoły, trybunę dla mówcy i podjum. W godzinach południowych zwiedziła gmach **komisja pod przewodnictwem ministra Składkowskiego** i stwierdziła jego zupełne bezpieczeństwo.

OBRADY KLUBÓW.

W ciągu dnia dzisiejszego obradowały niemal wszystkie kluby przy licznym udziale swych członków, bowiem **prawie wszyscy posłowie i senatorowie bawią już w Warszawie.**

Wyzwolenie obrało prezesem posła Woźnickiego, zaś na wicemarszałka Sejmu **postanowiło** postawić kandydaturę nowoobranego prezesa. W wyborach marszałka Sejmu Wyzwolenie **poprze kandydaturę posła Daszyńskiego.**

Rusini podzielili się na dwa kluby. Nacjonaliści ruscy w ilości 29 posłów i 9 senatorów powierzyli przewodnictwo klubu Dymitrowi Lewickiemu. Mają oni **popierać kandydaturę posła Daszyńskiego na marszałka Sejmu.** Drugi odłam ruski ukonstytuował się jako „Reprezentacja parlamentarna ukraińskich socjalnych demokratów". Prezesem tego klubu został Lew Baczyński.

Chrześcijańska Demokracja liczy w swym klubie 14 posłów. Do klubu tego zgłosili akces posłowie chadeccy wybrani we Wschodniej Małopolsce na listach jedynki oraz na G. Śląsku na listach Korfantego. Sprawa przyjęcia ich do klubu **została odroczona do czasu załatwienia kwestji karności partyjnej.** Jak się chadecy ustosunkują w sprawie wyboru marszałka Sejmu **nie jest dotychczas wiadomem.**

Klub narodowy po rezygnacji posła Trąmpczyńskiego wybrał **prezesem klubu sejmowego prof. Rybarskiego**, a klubu senatorskiego prof. Głąbińskiego. Kandydatem klubu narodowego na wicemarszałka Sejmu będzie **poseł Seweryn Czartoryski.** Klub postawi własną kandydaturę na marszałka Sejmu, zaś **przy ściślejszym wyborze odda białe kartki.**

Niemcy mieli zamiar początkowo popierać kandydaturę wicepremjera Bartla na marszałka Sejmu, jednak ostatnio pod wpływem posłów z G. Śląska, ustosunkowanych opozycyjnie do Rządu z powodu polityki wojew. Grażyńskiego, **zawahali się i niewiadomo jak postąpią.**

Piastowcy prezesem klubu wybrali posła Witosa, zaś po jego stanowczej rezygnacji senatora Średniawskiego. Piastowcy **poprą prawdopodobnie kandydaturę posła Daszyńskiego na marszałka Sejmu.**

Stronnictwo chłopskie ukonstytuowało klub pod prezesurą Jana Dąbskiego. Klub ten **głosować będzie za Daszyńskim w wyborze marsz. Sejmu.**

Żydzi nie doszli między sobą do porozumienia i nie utworzyli dotychczas nawet klubu. Część ich odda głosy za Bartlem, a część **za Daszyńskim przy wyborze marsz. Sejmu.**

N. P. R. wybrała prezesem posła Roguszczaka. Dotychczas niewiadomo kogo ten klub chce mieć marszałkiem Sejmu.

Blok bezpartyjny obraduje poszczególnemi grupami. Obrady te dotyczą głównie sprawy **projektu zmiany regulaminu sejmowego** w sensie ukrócenia opozycji, który to projekt mają zamiar posłowie „jedynki" przedłożyć Sejmowi.

KTO OTWORZY PARLAMENT?

Dotychczas niewiadomo, czy parlament otworzy **osobiście Prezydent Rzeczypospolitej**, czy też marszałek Piłsudski odczyta orędzie p. Prezydenta. Kursują pogłoski, że marszałek Piłsudski przy okazji otwarcia Sejmu **wygłosi przemówienie.**

SPRAWA WYBORU MARSZAŁKA.

Najwięcej szans w wyborze marszałka Sejmu będą mieli: kandydat Bloku bezpartyjnego wicepremjer Bartel oraz kandydat socjalistyczny poseł Daszyński. **Trudno dzisiaj jest obliczyć dokładnie szanse obu tych kandydatów**, bowiem zaważy zapewne różnica kilku głosów. Według nastrojów panujących dzisiaj wieczorem, **więcej widoków wygranej posiada poseł Daszyński**, niż wicepremjer Bartel. **Nie jest ustalone, czy** wybór prezydjum Sejmu **odbędzie się** we wtorek.

Ostatecznie ustalony skład Sejmu.

WYNIKI OBLICZENIA GŁÓWNEJ KOMISJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 26-3. (Tel. wł.) Na zasadzie wykazu, który ukazał się w dzisiejszym numerze „Monitora Polskiego", opartego na podstawie orzeczeń Głównej komisji wyborczej, skład Sejmu według list wyborczych w cyfrach jest następujący:

Lista nr. 1 Bezpartyjny blok współpracy z Rządem — 127.
Lista nr. 2 P. P. S. — 65.
Lista nr. 3 Wyzwolenie — 40.
Lista nr. 7 N. P. R. prawica — 11.
Lista nr. 8 Sel-Rob prawica — 3.
Lista nr. 10 Stronnictwo chłopskie—26.
Lista nr. 13 komuniści — 5.
Lista nr. 14 Stapińczycy — 3.
Lista nr. 17 Sjoniści małopolscy — 6.
Lista nr. 18 Blok mniejszości narodowych — 55.
Lista nr. 19 Sel-Rob lewica — 5.
Lista nr. 20 Rosjanie — 1.
Lista nr. 21 N. P. R. lewica — 4.
Lista nr. 22 Ukraińska partja robotniczo-włościańska — 9.
Lista nr. 24 Klub narodowy — 39.
Lista nr. 25 Ch. D. i Piast — 34.
Lista nr. 30 Katolicka Nnja ziem zachodnich — 3.
Lista nr. 36 — 1.
Lista nr. 37 Samopomoc (komunistyczna) — 2.
Lista nr. 38 Grupa Korfantego — 5.
Lista nr. 39 Grupa białoruska — 4.
Ogółem — 444.

Prowizorjum budżetowe na 2-gi kwartał

WNIÓSŁ RZĄD DO KANCELARJI SEJMOWEJ.

Warszawa, 26-3. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym Rząd wniósł do kancelarji sejmowej **prowizorjum budżetowe na okres od 1 kwietnia do 1 czerwca.**

Prowizorjum upoważnia Rząd do wydatkowania **w wysokości jednej czwartej nowego preliminarza, a więc w wysokości 618 milj. zł.**

Wydatki inwestycyjne mogą być dokonywane w wyższej skali do wysokości **połowy kredytów (309 milj. zł.)**, a to ze względu **na sezon budowlany.**

Pozatem prowizorjum zawiera postanowienie, że wydatki mogą być dokonywane **na poczet konstytucyjnie mającego być zatwierdzonym preliminarza budżetowego.**

Wreszcie prowizorjum przewiduje swe wygaśnięcie z chwilą wejścia w życie budżetu, **gdyby to nastąpiło przed 30 czerwca rb.**

Posiedzenie Rady Naczelnej Z. L. N.

W SPRAWIE AKCJI POLITYCZNEJ W KRAJU I PARLAMENCIE.

Warszawa, 26-3. (Tel. wł.) W niedzielę dnia 25 bm. odbyło się posiedzenie Rady naczelnej Związku ludowo-narodowego. Oprócz członków Rady i zarządu Związku wzięli w niem udział **nowowybrani posłowie i senatorowie.** Zebranie liczyło 150 uczestników, przybyłych ze wszystkich stron kraju. Przewodniczył prezes Rady naczelnej senator Stanisław Głąbiński. Sprawozdanie o przebiegu i wyniku wyborów złożył sekretarz generalny Związku poseł Karol Wierczak. **Referat programowy** wygłosił poseł Roman Rybarski. Po obszernej dyskusji, w której między innemi zabierał głos **Roman Dmowski, ustalono wytyczne dla akcji politycznej zarówno w ciałach parlamentarnych, jak i w kraju.**

Na zakończenie Rada naczelna przyjęła do wiadomości sprawozdanie zarządu głównego z akcji wyborczej i wyraziła mu zaufanie, wreszcie poleciła zarządowi głównemu **zwołanie w terminie 8-tygodniowym nowego posiedzenia Rady, z porządkiem dziennym, obejmującym sprawę organizacji stronnictwa i wybór jego władz.**

Wozy motorowe

Z KRAKOWA DO ZAKOPANEGO.

Kraków, 26-3. (PAT.) Wkrótce mają zostać uruchomione wozy motorowe z Krakowa do Zakopanego. Próbna jazda wykazała, że wozy mimo licznych krzywizn i spadów na linji idą bez zarzutu. Czas jazdy wynosi 3 godziny 20 minut.

9-ta ROCZNICA FASZYZMU.

Rzym, 26-3. (PAT.) 9-ta rocznica powstania ognisk faszystowskich obchodzona była wczoraj uroczyście w całych Włoszech. Wśród ludności panował entuzjazm, szczególnie wspaniale wypadły uroczystości wczorajsze w samym Rzymie. Wzięli w nich udział członkowie rządu z Mussolinim na czele

Otwarcie ruchu towarowego

MIĘDZY POLSKĄ, A SOWIETAMI.

Warszawa, 26.3 (AW) W dniu 25 b. m. na stacji kolejowej Zdołbunowo odbyło się uroczyste otwarcie **bezpośredniego ruchu towarowego między** Polską a Sowietami.

W uroczystości powyższej wzięli udział przedstawiciele kolei sowieckich.

WYJAZD DO KRÓLEWCA.

Warszawa, 26.3 (AW) **Minister** spraw zagranicznych Zaleski **wraz z członkami delegacji polskiej udają się w czwartek do Królewca.**

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 26-3.

AKCJE: Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 150.00—151.00—150.00, Bank Tow. Spółdz. 95.00 bez kup., Bank Spółek Zar. 87.00, Spiss 162.50, Firlej 57.00, Węgiel 93.00—93.50—92.75, Nobel 37.50, Cegielski 46.00—46.50, Modrzejów 46.25, Ostrowieckie 86.00, Parowozy 34.00, Pocisk 11.00, Rudzki 52.00, Starachowice 63.50—63.25, Borkowski 19.25—19.35.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.90, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.54 i trzy czwarte — 43.52 i jedna czwarta, Paryż 35.11, Praga 26.41 i pół, Holandja 359.18, Szwajcarja 171.77 i pół, Dolarówka 5 proc. 70.75—71.75, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 56.50, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj niejednolita naogół cokolwiek mocniejsza, a dla walut utrzymana, Londyn mocniej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 26-3.

Żyto 45.00—46.50, Pszenica 53.00—54.00 Jęczmień przemiałowy 36.50—38.50, Jęczmień browarowy 41.50—43.00, Ospa żytnia i pszenna 31.50—32.50, Mąka żytnia 70 proc. 63.00, Mąka żytnia 65 proc. 67.00, Mąka pszenna 65 proc. 74.00—78.00 Peluszka 33.00—36.00, Wyka 31.00—34.00. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Składajcie ofiary na polskie szkolnictwo na Kresach

PRZEGLĄD PRASY

Wywiad gen. D.-Muśnickiego.

W świeżo powstałej prorządowej „Gazecie Porannej", „dwugroszówce" od jakiegoś czasu, w pewnych odstępach. pojawiają się artykuły o generale Dowbor-Muśnickim. W numerze niedzielnym pojawił się wywiad z generałem Dowbor-Muśnickim, w którym generał oświadczył, że

„żałuje mocno, iż w wypadkach majowych brał udział po tej stronie, którą uważał za władzę prawowitą"...

Wywiad, w którym w dalszym ciągu generał skrytykował „sztabowców" broniących wówczas Belweder i ministrów ówczesnego Rządu, zakończony został przez „Gazetę Poranną" następująco:

Gawęda toczy się dalej. Myśl generała krąży oczywiście dokoła spraw wojskowych. Niejedno go niepokoi, niejedno nie zadawalnia. Nie o sprawy osobiste mu chodzi, ale — o bezpieczeństwo Rzeczypospolitej.

Czy ten dobry i doświadczony, choć szorstki i w języku „niekarny" żołnierz, cieszący się tak rzeźkiem zdaniem, jasnością umysłu. nazawsze już usunął się do wiejskiego zacisza?

Czyżby ów wywiad był torowaniem sobie drogi przez generała Dowbór-Muśnickiego do wyjścia „z wiejskiego zacisza" i wstąpienia do wojska?

O zmianę zwyczajów w Sejmie

„Epoka" w niedzielnym swem wydaniu poddała krytyce niektóre „zwyczaje sejmowe" w latach ubiegłych, jak np. stosunek marszałka Sejmu do Rządu, do Sejmu kwestją konwentu sensjorów oraz sposób wykonywania przez posłów prać ustawodawczych. Autor artykułu nie ogranicza się tylko do krytyki, ale wysuwa pewne projekty zmiany „zwyczajów", które ze względu na to, że pojawiły się w piśmie b. zbliżonem do Rządu warto przytoczyć:

Jedną z wad Sejmu poprzedniego był nierównomierny podział pracy między posłami. Gdy kilkudziesięciu z nich dźwigało całe brzemie referatów, przewodniczenia i przemawiania w komisjach, kierowania głosowaniami klubów na plenum i t. d. znakomita większość nie miała żadnego zatrudnienia. Nie interesowała się działalnością ustawodawczą i albo konspirowania po kuluarach, albo grasowała po okręgu. Co tygodniowe przejazdy tam i z powrotem były jedną manifestacją działalności poselskiej. Trzeba zerwać z systemem obradowania od wtorku do piątku i trzydniowego świętowania w domu. Podczas trwania sesji opsłowie powinni pozostawać w Warszawie i przykładać się do pracy ustawodawczej. W tym też kierunku powinna iść zmiana systemu wypłaty diet. Sama ich nazwa wskazuje, że nie jest to pensja honorowa, przywiązana do tytułu poselskiego, lecz wynagrodzenie za faktycznie dokonaną pracę.

Kto nie jest zdolny do pracy ustawodawczej, ten nie powinien zasiadać w parlamencie. Niechaj zaspokoi swe ambicje w radzie gminnej, w magistracie, sejmiku czy wydziale wojewódzkim. Jest dzisiej dosyć w Polsce miejsca dla chętnych do działalności publicznej. Dyskwalifikowanie posłów nieużytecznych i w ten sposób ukazywanie ich wartości wyborcom winno być zadaniem prasy. Ona też musi poświęcić baczniejszą i bardziej fachową uwagę pracy sejmowej, by nie powtórzyły się wynaturzenia, grożące samemu ustrojowi parlamentarnemu państwa.

Oczekiwanie.

W „Kurjerze Porannym" z dnia 24 b. m. ukazały się następujące wynurzenia widocznie na podstawie wskazówek z kół urzędowych:

— Konstytucja roku 1921 dała obecnej izbie sejmowej wyjątkowy przywilej zmiany jej postanowień, bez przeprowadzenia odnośnych postanowień Sejmu przez aprobatę izby senackiej. Wyjątkowe jednak warunki okresu poprzedzającego teraźniejsze wybory oraz atmosfery ogólnej, w jakiej te wybory zostały przeprowadzone, nie pozwoliły na należyte przygotowanie przez spokojną dyskusję publiczną materjału, niezbędnego dla ustalenia, jakie i jak daleką idące zmiany w postanowieniach ustrojowych wydają się pożądane. Przypuszczenia, że Rząd marszałka Piłsudskiego weźmie w swoje ręce inicjatywę tych zmian i wyręczy przedstawicielstwo ludności w tej trosce konstrukcyjnej, pozostawiając mu jedynie ustosunkowanie się do projektu rządowego, okazało się, według tego, co dotychczas wiadomo, mylne. Poglądy marszałka Piłsudskiego, na konieczność wzmocnienia władzy wykonawczej i na ułożenie jej stosunku do prawodawstwa w sposób bardziej zabezpieczający skuteczność i owocność pracy państwowej, niż to czynią normy dotychczasowe, są dostatecznie znane. Odpowiadają one powszechnemu już odczuciu i uznaniu. Do Sejmu jednak należeć będzie niewątpliwie znalezienie odpowiednich formuł, podyktowanych zarówno przez doświadczenia dotychczasowe, jak i przez wymagania praktycznych potrzeb sprężystego toku rządzenia w dających się przewidzieć ewentualnościach. Praca ta nie wymaga pośpiechu i musi być poprzedzona dojrzałym namysłem i gruntownem omówieniem zarówno wewnątrz Sejmu, jak i w publicystyce politycznej.

100 miljonów złotych

na rozbudowę miast w b. r.

MIASTA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO NA TRZECIEM MIEJSCU.

Warszawa, 26-3. (Tel. wł.) Bankowi Gospodarstwa krajowego wyznaczona została, jako kontygent funduszu na rozbudowę na czas do końca rb. **suma 100 miljonów złotych.** Ponieważ suma ta przydzielana będzie częściami, tedy bank ze względu na napływ podań o pożyczki budowlane **ustalił dla rozmaitych miast kolejność otrzymywania kredytów.** Kolejność ta jest następująca:

1) Warszawa i Łódź, 2) miasta zniszczone przez wojnę lub wykazujące wzrost ludności przy niedostatecznej ilości mieszkań, 3) **miasta Zagłębia Dąbrowskiego,** 4) miasta położone w woj. Białostockiem Lwowskiem, Nowogródzkiem, Poleskiem Stanisławowskiem, Tarnopolskiem, Wileńskiem i Wołyńskiem, 5) pozostałe miasta b. Kongresówki i Małopolski i 6) miasta woj. Poznańskiego i Pomorskiego.

Zważywszy, że sezon budowlany rozpocznie się już w najbliższym czasię, a kontygent winien być w myśl ustawy wykorzystanu do końca rb., **zachodzi obawa, że niektóre grupy miast otrzymać mogą kredyty zbyt późno** i nie będą w stanie ich wykorzystać, konsekwencją czego będzie znowu zahamowanie ruchu budowlanego, a nawet groźba zmarnowania sezonu budowlanego 1928 r.

Likwidacja komunistycznej bandy dywersyjnej

DZIAŁAJĄCEJ NA TERENIE POWIATU WŁODZIMIERSKIEGO.

Łuck, 26.3 (PAT) Dzisiaj władze bezpieczeństwa zlikwidowały komunistyczną organizację dywersyjną, **działającą w porozumieniu z państwem ościennem na terenie powiatu Włodzimierskiego,** przyczem **aresztowano 22 osoby,** które zostały przekazane do dyspozycji urzędu prokuratorskiego.

Szczegóły ze względu na toczące się śledztwo **trzymane są w tajemnicy.**

Tragiczny spoczynek 7 robotników.

JEDNEGO Z NICH ZASTANO BEZ ŻYCIA.

Warszawa, 26-3. (Tel. wł.) Tragiczny wypadek zaszedł we wsi Maciesza, gm. Bliznc, w dołnach mieszkalnych tamtejszego folwaruku.

Oto z pośród zatrudnionych na folwarku przy robotach rolnych partji robotników, **wczoraj 7 udało się na spoczynek nocny do zabudowań gospodarskich.** Nad ranem wszystkich znaleziono w stanie bezprzytomnym.

Okazało się, że robotnicy przed udaniem się na spoczynek napalili w piecu i zbyt wcześnie zamknęli jego zasuwę. **Podczas ich snu zaczął się wydzielać trujący czad, którym też wszyscy się zatruli.** Z trudem udało się 6 z pośród ofiar utrzymać przy życiu, **siódmy Franciszek Hart życie zakończył.**

Komu sprzyja szczęście?

WYGRANE LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Warszawa, 26.3 (Tel. wł.) W 16-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy loterji państwowej padły następujące główniejsze wygrane:

25.000 zł. — nr. 78513.

15.000 zł. — nr. 38381 103130.

10.000 zł. — nr. 98834.

5.000 zł. — nr. 82579.

3.000 zł. — nr. 7667 36543 36651 70369 82397.

2.000 zł. — nr. 6047 35498 84043 87110 89739 106236 120642 129054.

1.000 zł. — nr. 13904 14453 24661 30492 38845 74533 76387 84779 105503 121215 125115 127087 129615.

600 zł. — nr. 4900 5791 6992 10419 14388 24982 26192 39541 52669 64032 68849 73658 89293 89918 93575 100874 102316 105507 121615.

500 zł. — nr. 5305 19768 28654 30319 30357 38779 44438 49412 53030 55820 62144 63718 69477 69855 70039 73387 75869 80475 80998 81537 82138 82190 82908 87828 88205 99187 105415 114574 116362 126387.

400 zł. — nr. 152 247 2775 5288 5315 6097 6133 8453 10217 10246 10758 11617 11875 11884 12562 12594 13679 14135 14752 15341 15768 16123 16375 16639 19157 19333 20315 23204 24314 25128 25446 25756 26160 28981 29842 30144 30827 33482 34019 38000 38337 39563 40566 40876 42210 42286 42513 43508 43882 45047 45077 45256 47124 47859 51122 51331 53120 53591 54047 54104 54309 55217 57455 58439 59416 61022 61669 62020 62226 62483 62853 65363 65739 65821 65982 66066 66946 67724 67778 67903 68664 69696 69781 71327 76087 76725 79016 79274 80147 80928 81581 82670 82686 83645 84882 84901 86844 88205 87780 88232 90253 90486 91076 81654 92004 92452 93807 94084 94160 95918 99996 100596 100848 101099 103210 104248 104712 104770 105250 106208 106800 107701 107772 107790 108343 108493 108581 108969 109083 110220 112101 112687 113169 113863 113896 114812 116027 117126 117183 119069 121974 122045 122491 123580 124404 124406 125175 125253 125296 125618 126019 127236 127698 129426 129954.

Wiadomości ze stolicy.

ORYGINALNY OBRAZ REMBRANDTA W WARSZAWIE? Ks. dr. Godlewski proboszcz kościoła Wszystkich Świętych w Warszawie donosi w „Gazecie Warszawskiej" o sensacyjnem odkryciu oryginalnego obrazu Rembrandta, przedstawiającego Izaaka błogosławiącego Jakóba. Obraz ten znaleziony wśród starych przedmiotów jest dosyć zniszczony lecz w 80 proc. da się ocalić. Wartość oryginalnego obrazu Rembrandta jest w dzisiejszych czasach olbrzymia.

POWIELANIE WEKSLI. P. Alojzy Lenczewski, właściciel zakładu trapicerskiego w Warszawie, wpadł na intratny choć niebezpieczny pomysł. Zakład Lenczewskiego pracował dla całego szeregu składów mebli. Za roboty tapicerskie płacili Lenczewskiemu stolarze wekslami swoich klijentów. Tapicer niezwykle kunsztownie dokonywał kopji tych weksli i zamiast jednego puszczał w dalszy obieg dziesięć lub piętnaście bliźniaczych odbitek. Łatwo sobie wyobrazić przerażenie wystawców owych weksli, gdy zamiast jednego przedstawiano im do zapłacenia 10 czy 15 weksli. W fałszerstwach powielania weksli pomagali Lenczewskiemu wykwalifikowani oszuści: Aron Asinowski i Marjan Malinowski. Pierwszy z nich ukrywa się dotychczas przed policją, a drugi przed kilku tygodniami został osadzony w więzieniu za inne przestępstwa. Ofiarą przestępczych machinacyj padło wiele firm i osób prywatnych. Dotychczas udało się obiczyć, że ogólna suma z nadużyć dochodzi do 70 tys. zł. Lenczewski poczuwszy, że położenie staje się dla niego coraz bardziej niebezpieczne, chciał się salwować ucieczką do Sowietów. Z fałszywemi dokumentami wystawionemi na nazwisko Wacława Majewskiego wyjechał z Warszawy do Równego, a następnie chciał się prześlizgnąć przez tzw. zieloną granicę. Wpadł jednak w ręce straży granicznej i został odesłany do Warszawy.

ZGON WYBITNEGO DZIAŁACZA. Dnia 23 bm. zmarł w Warszawie w roku 68 życia Kazimierz Jampolski. Zmarły odegrał wybitną rolę w życiu politycznem i społecznem zaboru austrjackiego przed wojną. Był posłem do sejmu galicyjskiego w latach 1907—1911, wiceprezesem rady powiatowej w Cieszanowie, współwydawcą „Kurjera Lwowskiego" itd. Był on jednym z najstarszych i najbardziej zasłużonych członków polskiego stronnictwa ludowego. Wraz z Wysłouchem i Dąbskim tworzył t. zw. „frondę", grupę o zdecydowanie demokratycznym, niepodległościowym charakterze, która mocno zaważyła na rozwoju ruchu ludowego. Brał również czynny udział w pracach Tow. Szkoły ludowej, kółek rolniczych itd. Pozostawił syna, znanego publicystę, p. Włodzimierza Jampolskiego.

NOWE PRĄDY W HARCERSTWIE. W niedzielę w lokalu gimnazjum królowej Jadwigi w Warszawie odbył się walny zjazd harcerzy oddziału warszawskiego Z. H. P. Po obraniu na przewodniczącego p. wiceministra Karśnickiego odczytano protokuł poprzedniego zjazdu. Następnie druh Wł. Ludwig wygłosił ciekawy odczyt na temat wynalezienia nowych dróg dla rozwoju polskiego harcerstwa. Projekt p. Ludwiga ma na względzie poparcie tych prądów w harcerstwie, które mają na celu wprowadzenie dawnej kultury słowiańskiej do wyszkolenia harcerskiego. Podobny kierunek z powodzeniem stosuje się w harcerstwie niemieckiem (pragermański pierwiastek) i czechosłowackiem (kult dawnej słowiańszczyzny). Po udzieleniu absolutorjum zarządowi, nastąpiły nowe wybory uzupełniające zarządu oddziału, sądu i komisji rewizyjnej, poczem zjazd zamknięto.

Przed otwarciem na Ścieżaj..

(Od wł. korsp. „Kur. Zachodniego").

Warszawa, 25 marca.

We wtorek otworzą się na ścieżaj podwoje nowego Sejmu. Jeszcze w gmachu kurz, zgiełk, stukot, zamieszanie, poniekąd rumowisko, ale wyrastają już kontury nowej siedziby przedstawicielstwa narodowego. W terminie przepisanym sala będzie do użytku publicznego z całą swą okazałością.

Prof. Kazimierz Skórewicz zabiega gorączkowo o wykonanie wszystkiego w porę. Istotnie wszyscy wkładają wielki wysiłek, by sprostać zadaniu. Robota około nowej sali sejmowej, której pomysły padły przed pięciu czy sześciu laty, trwała dwa lata. Teraz już się kończy.

Sejm będzie obradował w nowej sali, dotychczasowa zaś sala, w której od bywały się posiedzenia i Sejmu i Senatu zostanie narazie nietknięta i oddana całkowicie do wyłącznego użytku senatu. Nie będzie to fortunne, bo stu kilkunastu senatorów ginie zupełnie w tej olbrzymiej podłużnej sali. Ale latem sala ulegnie przebudowie: będzie zmniejszona, uzyskane miejsce będzie oddane na użytek małych sal klubowych i komisyjnych.

Z istniejącego hallu, oblanego słońcem i światłem, prowadzą dwa wejścia w kuluar, biegnący dokoła półkulistej sali sejmowej. Z kuluarem łączy się ona 8 wejściami, dzięki czemu w kuluarach świetnie widać, co się na sali dzieje.

Sala jest amfiteatralnie urządzona. W pośrodku podwyższenie dla trybuny parlamentarnej, u podnóża której siedzą stenografowie. Za mównicą urzędnicy sejmowi, ponad nimi — fotel marszałkowski. Na prawo od marszałka ławy ministerjalne, do których przechodzi się przez dwa pokoje, przeznaczone na posiedzenia rady i dla premjera; z lewej strony ławy dla podsekretarzy stanu. Nad stołem marszałkowskim na ścianie zawiśnie w wnęce obraz Matejkowski, podarowany przez Sejm galicyjski: Unja lubelska, nad nim zaś widnieje napis: Salus Reipublicae suprema lex, a wreszcie w górze — krzyż.

Wsparte na kolumnach z marmuru kieleckiego biegną dokoła sali na wysokości jednego piętra loże. Idąc prawą stroną od marszałka, mamy kolejno loże: Prezydenta, ministerjalną, dyplomatyczną, senatorów, wkońcu loże przeznaczone dla publiczności, kończące się z lewej strony lożami dziennikarskiemi, zamkniętemi w pięciu przęsłach. Parę kroków dalej wchodzi się na pierwsze piętro, na kurytarz dawnych sal klubowych; zaraz na wstępie mamy centralę telefoniczną, pokój dziennikarzy, lokale klubów poszczególnych. Do loży Prezydenta, dla którego przeznaczono oddzielny salonik, prowadzą osobne schody, przez które na parter mogą także wchodzić ministrowie.

W tej chwili sala sejmowa jeszcze niekompletna, podobnie jak nieuporządkowane jeszcze lokale klubowe. O nie wre walka pomiędzy klubami. Dawny lokal klubu ZLN i Piasta zajmuje obecnie jedynka. Sekretarjat Piasta zajęło stronnictwo chłopskie. Koło żydowskie będzie przeznaczone bądź dla Piasta bądź dla Ch. D. W dawnym klubie Ch. D. pomieszczono centralę telefoniczną, a vis a vis, w dawnym lokalu Wyzwolenia i Ch. Nar. — lokal klubu sprawozdawców. Po przeciwnej stronie kurytarza za hallem, naprzeciwko salonu p. Prezydenta w dawnym lokalu dziennikarskim znajdzie pomieszczenie klub posłów narodowych, dalej Niemcy, Rusini, wreszcie w dawnym lokalu NPR i str. chłopskiego osadzi się Wyzwolenie.

Z kuluaru sali posiedzeń wchodzimy do palarni, a następnie kurytarzem, ozdobionym symbolicznemi rzeźbami p. Kamińskiej, do przestronnego bufetu, posiadającego jedne z najpiękniejszych w stolicy pomieszczeń z pośród naszych zakładów gastronomicznych. Na parterze naprzeciwko budżetu cztery przestronne sale posiedzeń, na komisje i na konwent senjorów. Z jednej z nich zejście na park sejmowy.

Na pierwszem piętrze nowego gmachu hotel poselski, zawierający pomieszczenia jedno i dwupokojowe z łazienkami.

Istotnie jest nowa sala ujmująca. Szkoda tylko, że tak daleko odbiega od Wisły. Rzecz to przedziwna i godna zastanowienia: że rozbudowa miasta zapobiegliwie ucieka od rzeki, zamiast wyzyskać ją w całej pełni.

Parlament rozpoczyna okres w nowej sali. Czy to będzie także nowy okres parlamentaryzmu? Czy to będzie nowy okres przeobrażenia naszego ustroju?

Odpowiedź na to gubi się w mroku tajemnicy...

H. W.

Międzynarodowa wystawa prasy.

REWJA SIŁ „SIÓDMEGO MOCARSTWA". — UDZIAŁ POLSKI W WYSTAWIE.

W dniu 12 maja w Kolonji otwartą zostanie Międzynarodowa wystawa prasy. Setki tysięcy, a może miljony osób ściągnie w ciągu całego lata nad brzegi Renu z całego świata na nieby wałe dotychczas — jak głoszą różnojęzyczne prospekty i ogłoszenia,—widowisko, nazwane rewją prasy, rewją sił „siódmego mocarstwa", a mającą być pełnym przeglądem kultury i cywilizacji wszystkich narodów...

W związku z przygotowaniami, czynionemi dla wystąpienia Polski na Międzynarodowej wystawie prasy w Kolonji („Presse") otrzymujemy szereg informacyj od p. Stanisława Jarkowskiego, członka prezydjum komitetu organizacyjnego, który niedawno powrócił z Kolonji dokąd jeździł w charakterze delegata M. S. Z.

Jak się przygotowywują poszczególne państwa do wystawy i z czem mają zamiar wystąpić?

Stany Zjednoczone, które ulokowały się na miejscu czołowem w lewem skrzydle „domu narodów" (1100 m. kw. powierzchni) zamierzają pochwalić się wielkiemi wydawnictwami prasowemi, a zarazem wysunąć **postępy kunsztu drukarskiego i wielkość produkcyj w dziedzinie maszyn gazetowych**, mając za sąsiadkę Anglję, która w swym „home" (750 m. kw.) pragnie zaprezentować nietylko prasę z całego „Imperjum Brytyjskiego", ale i pozwoli zareklamować się swym **wielkim koncernom prasowym.**

Również na bardzo szeroką skalę jest zakrojony pokaz wspólny Hiszpanji i Portugalji, oraz państw iberoamerykańskich (1500 m. kw.), sąsiadujący częściowo, częściowo zaś otaczający **teren pokazu polskiego, którego rozmiary są sześć razy mniejsze (255 m. kw.)** tak samo, jak i pokazu belgijskiego, sąsiadującego z drugiej strony z pokazem hiszpańskim. W pokazie belgijskim splatać się będą różne motywy i wytyczne: historyczne i artystyczne, oraz techniczne... Inne motywy będą wytycznemi w pokazach np. Austrji i Szwajcarji: w Austrji — sztuka stosowana a w Szwajcarji propaganda turystyki. Norwegja natomiast w pokazie swym pochwali się **produkcją papieru.** W pokazach zaś państw bałtyckich i środkowo - europejskich górować ma **czynnik polityczny.** Czynnik ten w specjalnem ujęciu propagandowem ujawni się niewątpliwie najwybitniej **w pokazie sowieckim** ulokowanym u wylotu prawego skrzydła „domu narodów" (1000 m. kw.). Tuż obok chronologicznego zobrazowania rozwoju prasy rosyjskiej **od czasów Piotra Wielkiego** ma być podkreślone znaczenie prasy rewolucyjnej i jej organizacji współczesnej.

Również wielki rozmiarami pokaz **włoski** (ok. 1000 m. kw.) podkreślać ma specjalnie potęgę kultury italskiej od czasów imperjum rzymskiego z pierwocinami prasy państwowej pod postacią „acta diurna", oraz rozwój prasy i idei faszystowskiej... Na czoło jednak wszystkich pokazów cudzoziemskich na „Pressie" wysunie się niewątpliwie **pokaz francuski,** również wielki rozmiarami (1000 m. kw.), które pozwolą nietylko na bardzo ciekawe zobrazowanie prasy francuskiej pod względem historycznym (doba rewolucji i epoka napoleońska, oraz wiek XIX), a nadto i stanu jej obecnego.

Pokaz polski, dzięki uprzejmości zarządów takich książnic jak: Bibljoteka Jagiellońska, Ossolineum, Bibljoteka Raczyńskich, Książnica im. Kopernika w Toruniu, oraz innych, a także właścicieli zbiorów prywatnych będzie mógł zademonstrować nawet **„gazety pisane" z XVI stulecia,** oraz liczne awizy i merkurjusze i w polskim i w innych językach wydawane w XVII, a nadto poczet spory gazet i czasopism z w XVIII z całego obszaru ziem polskich dawnej Rzeczypospolitej. Następnie zaś pokaz polski **da obraz ciężkich warunków, w jakich znajdowała się prasa Polski** (w kraju i na obczyźnie) na długiej przełęczy wieku XIX, nie mogąc się w warunkach tych rozwijać jawnie i wobec tego szukając ujścia w **ciemni piwnic pod postacią wydawnictw tajnych...** Świty i zmroki prasy w tej dobie niewoli narodu zobrazuje pokaz polski nietylko zapomocą wydawnictw, ale i zestawień graficznych i statystycznych, tak sam, jak i prasę z czasów wojny światowej (1914—1919), oraz prasę współczesną ostatniego dziesięciolecia (1918-28) w jej rozwoju już nader szybkim.

Irlandja dzisiejsza.

BIEDA I RUINA. — STANOWISKO DE VALERY. — DWIE IRLANDJE —KRAJ ROLNICZY CZY INDUSTRJALNY?

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego".

Dublin, w marcu 1928.

Z ogromnym trudem i bardzo powoli Irlandja podnosi się z upadku, w który ją wtrąciły anarchja i chaos długiej walki domowej. Bieda i brak pracy są ciągle ogromne i rok rocznie 30.000 emigrantów opuszcza kraj rodzinny. Przeludnienie pewnych powiatów jest okropne, tak jak beznadziejnem było zawsze.

Ślady walk wewnętrznych nie zostały zatarte: co krok spotyka się spalone domy, porujnowane gmachy, opuszczone osiedla, zburzone mosty i zdemontowane arterje komunikacyjne; a to mimo wielkich wysiłków ku odbudowie uskutecznionych w ostatnich czasach (2.000.000 funtów na same drogi i koleje). Podatki są wyśrubowane do ostateczności, koszty życia bardzo wysokie. Tak zwane „ogołocenie socjalne" (social denutiation) jest nad wyraz ciężkie i rzuca się w oczy wszędzie z bezlitosną jaskrawością.

A jednak znać pewien postęp ku ogólnej poprawie stosunków. Znać go przedewszystkiem w uspokojeniu się namiętności politycznych. Nieprzejednany de Valera — przywódca „Fianna Fail" (dawnych Sinn Feinerów)— jest już sam przeciwnikiem krwawych metod walki. Jego partja, która po partji rządowej, jest najliczebniejszą w parlamencie, weszła na tory konstytucyjne i spełnia pożytecznie i z wielkim umiarem rolę legalnej opozycji. Między zwolennikami de Valera a William T. Cosgrave, stojącego na czele rządu irlandzkiego, istnieją niemniej głębokie rozdźwięki i ostre przeciwieństwa: rozgrywają się one jednak w płaszczyźnie legalnej walki politycznej.

Oba zresztą ugrupowania objęte są jednakową ideą dalej; kulawy przestrzega od wody; troską o dobro kraju i jednakowo pracują usilnie nad podniesieniem go z upadku gospodarczego i duchowego. Łagodzi to znacznie ich antagonizmy, które są zupełnie specyficznej natury i sięgają w samą głąb psychiki irlandzkiej. Niezmiernie trudno je dokładnie określić dla osób nieznających całokształtu stosunków i historji kraju.

Krótko mówiąc właściwa przyczyna ich kryje się w różnicach rasowych, w tem, że istnieją dwie Irlandje: Irlandja czysto celtycka na zachodzie i Irlandja angielska (z przymieszką krwi brytyjskiej z czasów Elżbiety i Cromwela).

Fianna Fail — partja o dążeniach do idealnej niepodległości — jest niczem innem jeno uzewnętrznianiem się „Starej Irlandji", że tak powiemy szczepowej mentalności rasowej. Zwolennicy Cosgrave są to przedstawiciele koncepcji szerszej i nowocześniejszej, koncepcji „wszechirlandzkiej" w której wysuwa się na miejsce naczelne realność państwowa, nie poczucie odrębności krwi, lecz łączności historyczno-terytorjalnej.

Różnicę między obiema koncepcjami dobrze ilustruje miejscowe zagadnienie językowe. Gdy „ludzie" Cosgrave'a ujmują go z punktu widzenia czysto praktycznego i utylitarnego „Fianna Fail" bierze go... pryncypialnie: uważa za konieczne doprowadzić do odrodzenia się języka celtyckiego, acz wie, że inaczej, jak sztucznie rezultatu tego nie osiągnie. Nawiasem mówiąc sprawa językowa w Irlandji wkroczyła już w dużo spokojniejsze stadjum i przestaje być probierzem... przekonań narodowych.

Podstawowe zagadnienie Irlandji leży w jej rozwoju gospodarczym. Lecz tu znowu ujawniają się rozbieżności w pojmowaniu tego rozwoju. De Valera jest przeciwnikiem industrializacji: propaguje swoisty Ghandizm, widząc przyszłość kraju jedynie w postaci drobnego rolnictwa i przemysłu domowego. Cosgrave przeciwnie. Chce rzucić Irlandję w szybsze, komercyjno-industrjalne tempo życia, jest za mechanizacją i za specjalizacją produkcji, widząc przyszłość Irlandji w udziale jej w życiu zbiorowem świata. Znakiem widomym jego tendencji jest zmontowana przez firmę Siemensa olbrzymia centrala elektryczna w Limerick, która zapewni całej Irlandji oświetlenie i popęd w ilości przewyższającej obecne zapotrzebowanie a po cenie 3 d. wzamian za dotychczasowy 1 sh., pobierany przez lokalne elektrownie od kilowata.

We wszystkich dziedzinach życia nowoczesnej Irlandji — czyż w niej tylko zresztą jednej? — spotykamy zawsze i wszędzie jeden zasadniczy podział, z którego wyrastają następnie wszystkie różnice zdań, poglądów i programów politycznych. W Irlandji dwaj ludzie je personifikują, obaj równie wielcy patrjoci i obaj po siwieli w walce o niezależność. Cosgrave — patrzący w przyszłość i przeczuwający ducha epoki de Valera zapatrzony w przeszłość i nie mogący odczuwać nawet teraźniejszości.

M. K.

Napad zbirów niemieckich NA ZEBRANIE POLSKIE.

W ub. niedzielę wieczorem urządziło w Bytomiu na niemieckim Górnym Śląsku polsko-katolickie Towarzystwo szkolne wieczór rodzicielski w sali p. Pawełczyka na Rozbarku. Na sali było około 600 osób, w tem **w przeważnej ilości kobiety i dzieci.** Około godziny 10 w czasie odczytu religijnego p. t. „Jerozolima" **weszło na salę chyłkiem 30 umundurowanych „Landesschutzwehr".** Grupa ta rzuciła się z wrzaskiem na zebranych **i poczęła ich tłuc pałkami, krzesłami, odgrażając się rewolwerami.** Powstał szalony popłoch. Wielka ilość osób, a osobliwie **dzieci, odniosła ciężkie obrażenia cielesne.** Ciężko pobity jest kierownik polsko-katolickiego Tow. szkolnego **dr. Michałek z Bytomia oraz prelegent dr. Wiktor Ormicki, asystent uniwersytetu jagiellońskiego w Krakowie i górnik Rak.** Zaalarmowana policja przybyła na miejsce — sprawdziła personalja i — **wypuściła umundurowanych bandytów na wolność.**

Sprawa potwornego gwałtu rozlegnie się z pewnością głośnem echem w całej Polsce i zagranicą. Jest ona doskonałą ilustracją tego nastroju, **który powoduje ciągłe odraczanie rokowań o traktat handlowy.**

Z TEATRU.

Premjera w Katowicach

DON JUAN TENORIO.

Dramat fantastyczny w 7 aktach J. Zorilli w przekładzie St. Miłaszewskiego.

Odruchami serc ludzkich rządzi najczęściej wyobraźnia, wchłaniająca bez reszty to, co nieoczekiwane, śmiałe i niezwykłe, odrzucające, jako balast zbyteczny, wszelkie plamy na jesnym, przetworzonym duszy obrazie, choćby nawet były one krwawe i niestarte, jak znak na czole Balladyny. Na takiem podglebiu rodzi się legenda, szeptana zrazu jako wieść przez kumoszki ciekawe i swarliwe, potem niesiona do miast dalekich w różańcu tworów fantazji. Gdy zaś ją jeszcze ubierze w sprawne rymy słynny poeta, to trwa przez wieki, zaś wraz z biegiem czasu nabiera blasku i splendoru. Ba, niekiedy staje się symbolem.

Podobnie rzecz się miała z Don Juanem Tenorio, awanturnikiem z Sewilli, który ponoć w polowie XVI-go weku podziw i grozę budził w tem mieście i świecie, szerząc spustoszenie wśród serc niewieścich, a ostrzem swej szpady znacząc drogę tańca „miłości i śmierci“, którą nam przekazała jedna z najpiękniejszych legend ludzkości. Gdyby z tej spuścizny dawnych czasów odrzucić cały nimb romantyzmu, to wówczas nagi, prawdziwy Don Juan stanąłby przed nami nie jako symbol zdobywczej męskiej miłości lecz w postaci pospolitego uwodziciela. Boć przecie nawet i legenda mówi, że Don Juan ofiar swojej zdobywczośc nie kochał, a gdy pokochał Inezę, to serce jego zadrżało właśnie na widok anielskiej niewinności —i wtedy... zrezygnował z planów cnotoburczych.

Nie zdzierajmy jednak maski z Don Juana. Nic to nie pomoże, siła legendy bowiem podobna jest mocy religji. W pragnieniach ludzkich Don Juanowi nawet na scenie umrzeć jest trudno. Słyszałem, jak nieznana mi sąsiadka z sobotniej premjery mówiła po przedstawieniu:

— Jakież niewłaściwe zakończenie! Don Juan powinien żyć i kochać wiecznie...

Niema powodu do obawy. Don Juan, żyje i kocha, żyć i kochać będzie tak długo, póki istnieć nie przestanie słodka i przedziwna niezgoda między sercem i rozumem ludzkim, zwana fantazją.

ka i przedziwna niezgoda między sercem i rozumem ludzkim, zwana fantazją.

„Don Juan Tenorio“, dramat Zorilli w przekładzie Stanisława Miłoszewskiego przestał już być dla nas bezsporną własnością hiszpańskiego pisarza. Miłaszewski rozporządza w dziedzinie wiersza tak wielką umiejętnością twórczą, że sztukę nie „przetłomaczył na język polski“ ale ją w przepięknej polszczyźnie odtworzył. Szlachetna miękkość i melodyjność słów w duetach lirycznych, a stalowa hartowność i spoistość w chwilach dramatycznych stwarza na widowni atmosferę zasłuchanie się w płynącą ze sceny melodję wiersza. A gdy przy tem wiersze te oblekają treść żywą i barwną zaś przed oczyma płynie kolorowa baśń rycerskości i piekielnej odwagi, miłości zmysłów i dusz, wyrwania rzuconego Bogu oraz boskiego miłosierdzia, a to wszystko na egzotycznem tle Hiszpanji z XVI-go wieku, wówczas czujemy jak powoli opanowuje nas wszechwładza poezji, zatracamy się w niej, nie pamiętając już o nikim, i niczem, tylko chłonąc oczami, słuchem i sercem miraż, odległej przeszłości, który ujrzeliśmy wśród jałowej pustyni dzisiejszego, materjalistycznego życia.

Mimo długiego spisu osób biorących udział w sztuce, grają w niej głównie tylko trzy postacie: Don Juan, Don Luis i Donja Inez. Don Juana kreował Wacław Nowakowski, który przepięknie i z właściwym umiarem deklamował wiersze Zorilli—Miłaszewskiego. Niestety, znany ten artysta był świetnym Don Juanem tylko tak długo, póki momenty lirycznie nie brały góry nad dramatycznemi. Słowa miłości i tęsknoty w ustach p. Nowakowskiego nikną jakoś i maleją. P. Mazanek jako Don Luis umiał najzupełniej poprawnie opanować rolę. Donję Inezę odtwarzała p. Wanda Michałowska całym zasobem swych bogatych środków ekspresji artystycznej, do których w pierwszym rzędzie należy zaliczyć jej słodkie, ujmujące oczy.

Jedną z największych niespodzianek premjery były wspaniałe, pomysłowe dekoracje pp. H. Zwolińskiego i K. Pochwalskiego. Poza staranną reżyserją i świetnem opanowaniem ról przez aktorów, którzy grają bez suflera, one właśnie stwarzają ową bezpośrednią ścieżkę między sztuką, a publicznością, którą tak wyraźnie znać było na sobotniem przedstawieniu.

Stab.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

27 Wtorek	Dziś Jana Damazego.
	Jutro Jana Kapistrana.
	Wsch. słońca 5 m. 23.
	Zach. „ 18 m. 2

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Ziemia Obiecana“.

Kino „Oaza“ — Lon Chaney Cyrk.

× **ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ.** Poborowi zaliczeni do kategorji „A“ mają prawo w ciągu 14 dni od chwili uznania ich za zdolnych do służby wojskowej, złożyć podanie o odroczenie terminu wcielenia do szeregów (z tytułu studjów akdemckich i nauki w szkole średniej). Dotyczy to mężczyzn urodzonych w roku 1907 i wszystkich urodzonych w latach 1906 i 1905, którzy przy poprzednim poborze uznani zostali za czasowo niezdolnych (kategorja B). Takie podania o odroczenia przyjmować będzie starostwo w Będzinie od 1 maja do 31 czerwca, przyczem do podania należy załączyć zaświadczenie uczelni i uwierzytelniony odpis dokumentu wojskowego.

× **ZACIĄG OCHOTNIKÓW.** P. minister spraw wojskowych ogłosił zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej w rb. W charakterze ochotników mogą być przyjmowani urodzeni w latach 1908, 1909 i 1910. Termin wnoszenia podań do PKU. upływa dnia 1 lipca 1928 roku. Wyjątek stanowią podania ochotników, którzy ukończyli szkoły średnie i mają warunki do skróconej czynnej służby. Podania te przyjmowane będą do 10 lipca. Ochotnicy, mający warunki do służby skróconej, nie mogą być przyjmowani do taborów, samochodów i intendentury. Przegląd lekarski ochotników odbędzie się w terminie głównego poboru rocznika 1907. Termin stawienia się do komisji poborowej podany będzie w obwieszczeniach. Ochotnicy mają prawo wyboru broni, jednak nie formacji. Zobowiązanie do służby ochotniczej ma być przez ochotnika wypełnione podług odpowiedniego wzoru.

Teatr w Katowicach.

WYSTĘP ZNAKOMITEGO BARYTONA, MOSSAKOWSKIEGO.

Dnia 11 kwietnia, w środę wystąpi jedyny raz w „Tosce“ w teatrze polskim w Katowicach w popisowej partji Scarpia świetny baryton polski, chluba opery warszawskiej i berlińskiej, Eugenjusz Mossakowski, który obecnie z fenomenalnem wprost powodzeniem występuje w wielkiej operze berlińskiej, drezdeńskiej, hamburskiej, i frankfurtzkiej (n-M.), olśniewając publiczność i prasę. Cała prasa zachodnio — europejska jednogłośnie uznała młodego „Batistinie-go polskiego“ za największego barytona doby obecnej. We Frankfurcie na plakatach, zapowiadających występ Mossakowskiego w „Balu Maskowym“ widniał następujący dopisek: „Kogo ze słuchaczów Mossakowski nie zdoła olśnić i oczarować swym głosem może po przedstawieniu zażądać zwrotu pieniędzy za bilety. Zapowiedź występu Mossakowskiego wywołała niezwykłe wprost zainteresowanie nie tylko w Katowicach, lecz wogóle na całym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem. Obok genjalnego barytona wystąpi w „Tosce“ w partji malarza Cavarodossego znakomity tenor opery Warszawskiej, Adam Dobosz.

Na tę sensacyjną „Toscę“ kasa teatru polskiego, pragnąc uniemożliwić spekulantom biletowym wykup biletów sprzedawać będzie tylko do 4 biletów na osobę. Już obecnie można znamawiać bilety telefonicznie w kasie teatru polskiego. Telefon 24 — 43.

Repertuar teatru w Sosnowcu.

W sobotę, 31 marca odbędzie się w teatrze miejskim 25-letni jubileusz pracy suflerskiej p. Antoniego Wasilewskiego.

Odegrana będzie farsa, w 3 akt. „Mąż o dwuch żonach“ — która zabawnemi, sytuacjami i dowcipną akcją wzbudzać będzie huragany śmiechu. Oprócz, tego wezmą łaskawy współudział artyści estrady i sceny: pp. Aleksander Olesławski, Marja Górska, Maks Boczkowski — którzy świetnemi produkcjami i piosenkami do reszty rozbawią publiczność, zaś znakomity balet Rowena — Gaston dopełni artystycznej całości efektownymi tańcami. Początek o godz. 8.30 wiecz. Bilety do nabycia w „Polonji“ ul. 3-go Maja nr 5, tel. 5-12. Abonament ważny bezprocentowy.

× **STATUT IZBY PRZEMYSŁOWO HANDLOWEJ.** W nr. 69 „Monitora Polskiego“ ogłoszono rozporządzenie ministra przemysłu i handlu w sprawie nadania statutu izbie przemysłowo - handlowej w Warszawie. Statut zawiera 44 paragrafy i prawdopodobnie na nim będą wzorowane statuty izb przemysłowo - handlowych w innych miastach.

Nazwiska posłów

Z ZAGŁĘBIA.

Wczoraj ukazał się w „Monitorze Polskim“ ofcjalny spis nowowybranych posłów do Sejmu. Według tego spisu z okręgu nr. 21 (pow. Będziński i Zawierciański) posłować będą w Warszawie:

Z listy nr. 1 — inż. Zarański Jan i Łakota Jan.

Z listy nr. 2 — Bień Aleksy (prezydent Sosnowca).

Z listy nr. 13 — Sochacki Jerzy (Czeszejko), Baczyński Władysław i Gawron Jakób.

× **O POŻYCZKĘ ZAGRANICZNĄ DLA SAMORZĄDÓW.** Magistraty Sosnowca i Dąbrowy przekonawszy się po niewczasie o dobrodziejstwach pożyczki ulenowskiej, chcą za wszelką cenę wydobyć się z matni i pozbyć się „pomocy“ wręcz dławiącej samorządy. Obecnie, w związku z otrzymaniem przez magistrat Warszawy pożyczki zagranicznej, nasunęło się pytanie, czy samorządy Zagłębia nie mogłyby uzyskać tego rodzaju pożyczki przeznaczonej przedewszystkiem na pozbycie się ciężaru ulenowskiego oraz na wykonanie najniezbędniejszych inwestycyj miejskich. W sprawie tej, jak się dowiadujemy, mają być podjęte wstępne kroki i w razie otrzymania zapewnienia ze strony władz centralnych co do poparcia starań w tym kierunku, samorządy nasze wystąpiłyby z konkretnemi propozycjami. Jaki obrót przybiorą te starania, niedaleka przyszłość pokaże.

× **PLAGA KURZU.** Zagłębie nasze, tak naogół ubogie i odczuwające brak tylu różnych potrzeb, posiada jedną rzecz w nadmiernej ilości, mianowicie błoto lub kurz, a to w zależności od stanu pogody, „cenny“ ten dar, aczkolwiek stanowi istną plagą, tak jakoś przylgnął do Zagłębia, iż nawet czynniki odpowiednie nie mają ochoty z nim walczyć, licząc widocznie na to, iż z czasem i ta bolączka zniknie z naszego terenu. O ilościach nagromadzonego na naszych drogach kurzu świadczy fakt, iż każdy pojazd wzbija do góry formalne chmury pyłu, który na kształt gazów trujących zasłania całe arterje. Obecnie do poruszania i przenoszenia kurzu przybyły jeszcze tramwaje, po przejeździe których pozostają w powietrzu długie malownicze smugi pyłu. Z nastaniem ciepła polewanie ulic i torowiska tramwajowego jest rzeczą konieczną, wiemy jednak z doświadczenia, iż tego rodzaju „głupstwami“ samorządy nasze nie lubią się zajmować, gdyż dotychczas niema w tem elementu... politycznego.

× **ODCZYT W STOWARZYSZENIU TECHNIKÓW.** W środę dnia 28 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Czystej nr. 9 wygłosi odczyt p. inż. Weber na temat: „Postęp w działach obrabiarek i maszyn na targach lipskich“. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

× **WALNE ZGROMADZENIE BANKU SPÓŁDZIELCZEGO** na Pogoni odbyło się w ub. niedzieli w sali Z. Z. P. za okres sprawozdawczy 1927 r. Zebranie zagaił prezes Rady nadzorczej p. B. Jędralski, przewodniczył zaś p. A. Dąbrowski. Ze sprawozdania Zarządu wynika, że czysty zysk Banku wynosił 2514 zł. 20 gr., z czego 8 proc. przeznaczono na dywidendę, 20 proc. na kapitał zapasowy i 500 zł. na oparkanienie kościoła parafjalnego na Pogoni, resztę zaś przeznaczono na kapitał rezerwowy. Spółdzielnia, jak widać, rozwija się pomyślnie, co uwydatnia się w powiększaniu się składek oszczędnościowych (1-I-1927 — 96 tys.; 1-I-1928 — 138 tys.), udziałów członkowskich (1—I—1927 — 20 tys.; 1-I-1928 — 36 tys.), oraz wszelkich operacyj bankowo-spółdzielczych. O rozwoju świadczą również cyfry obrotu, które w roku 1926 wynosiły 1.177 tys., a w r. 1927 — 2.436 tys. Po omówieniu wniosków władz spółdzielni, dotyczących zmian niektórych paragrafów statutu i natury ogólnej zebrani przystąpili do uzupełniających wyborów władz. Powtórnie weszli w skład Rady nadzorczej pp. Wł. Małek, M. Nowak, A. Skwara na miejsce ustępującego p. Goebla wybrano p. Hessego. Do komisji rewizyjnej weszli pp. E. Hauze, Pelc i Kalkowski

Jak to właściwie było?

POSZKODOWANI W ROLI OSKARŻONYCH.

W sobotnim numerze pisaliśmy o zatrzymaniu przez policję kilku osób, zakłócających spokój w porze nocnej. M. in. znaleźli się wśród zatrzymanych: **Świętochowski Aleksander oraz Edward i Marjanna Wieczorkiewiczowie.** Po przeprowadzeniu szczegółowego śledztwa okazało się, **że sprawa tych osób przedstawia się zupełnie inaczej.**

Mianowicie do restauracji Muchy w Sosnowcu (Małachowskiego) przyszły w ub. czwartek wymienione trzy osoby. Po pewnym czasie towarzystwo uregulowawszy rachunek opuściło lokal. Za niemi wyszli również przebywający w lokalu dwaj sosnowiczanie: **Piestrzyński Józef i Kocler Stanisław. W pewnej chwili osobnicy owi rzucili się z tyłu na Świętochowskiego,** zadając mu kilka uderzeń w głowę tępem narzędziem. Gdy Ś. padł nieprzytomny na ziemię, napastnicy wyciągnęli mu z kieszeni 30 zł. i czyste blankiety wekslowe. Gdy na krzyk napadniętych przybiegł na miejsce posterunkowy, napastnicy ulotnili się. Nim posterunkowy zdołał zorjentować się w sytuacji, podszedł doń **syn właściciela restauracji, Roman Mucha** i wskazawszy na Świętochowskiego i Wieczorkiewiczów opowiedział mu. że towarzystwo owo, upiwszy się hałaśliwie zachowuje się na ulicy. Na skutek tego oskarżenia posterunkowy odprowadził wspomniane osoby do komisarjatu.

Nie na tem jednakże koniec. Świadkami owego napadu byli bowiem niewidzialni dla napastników dwaj wywiadowcy, którzy ujęli ich i odprowadzili do urzędu śledczego.

Po oddaniu sprawy sędziemu śledczemu z polecenia tegoż **Piestrzyński i Kocler zostali aresztowani. Zatrzymany został również Roman Mucha** za rozmyślne wprowadzenie w błąd policji.

Epilog tej sprawy rozegra się przed sądem.

× **WALNE ZEBRANIE P. M. S. W BĘDZINIE.** W sobotę, dn. 31 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali na Górze Zamkowej odbędzie się walne doroczne zebranie członków, Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Będzinie. Z uwagi na szereg ważnych spraw do załatwienia konieczny jest udział jaknajwiększej liczby członków.

× **ZEBRANIE P. M. S. W GRODŹCU.** Zebranie ogólne członków Polskiej Macierzy Szkolnej Koła w Grodźcu odbędzie się w środę dnia 28 marca rb. w klubie Grodzieckiego T-wa w I terminie o godz. 7, w II terminie o godz. 8 wieczorem. Zebranie w II terminie jest prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków. Zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie. Pożądanem jest. aby członkowie zainteresowali się wynikami pracy rocznej Koła.

× **NIE KELNER, LECZ CHŁOPIEC DO POSŁUG.** W niedzielnym numerze znalazła się w rubryce z sali sądowej notatka pt. „Kelner — złodziejem", opiewająca o skazaniu przez Sąd pokoju w Sosnowcu Adama Kowalskiego na 6 tygodni więzienia. Jak nam wyjaśniają, skazany Kowalski nie był kelnerem restauracji „Zacisze", lecz zatrudniony tam był w charakterze chłopca do posług w kuchni.

Na chwałę firmy Ulen et Co.

IDEALIŚCI I DOBROCZYŃCY DOLAROWI.

W szeregu pism prowincjonalnych ukazał się jednobrzmiący artykuł o pożyczce ulenowskiej. Artykuł ten, wyglądający tak, jakby był dyktowany przez samą firmę, jest nieco po sztubacku brzmiącem tłomaczeniem się z racji niesłychanie ciężkich warunków pożyczki dla kilku miast polskich, między innemi dla Sosnowca i Dąbrowy. We wspomnianem artykule czytamy między innemi co następuje:

Jak wiadomo, rząd polski przed niespełna pół rokiem zaciągnął większą pożyczkę amerykańską. Obecnie stolica zakończyła z powodzeniem pertraktacje o pożyczkę 10 miljonów dolarów i akcje tej pożyczki znalazły na rynku amerykańskim nabywców w ciągu jednej doby.

W związku z tem godzi się zaznaczyć, że firma Ulen et Co odegrała w tych, tak ważnych dla gospodarczego rozwoju naszego kraju transakcjach. nader dodatnią rolę.

Z autorytatywnego źródła dowiadujemy się bowiem, że wspomniania firma, zwłaszcza jej tutejsi przedstawiciele, rozwijają na terenie Stanów Zjednoczonych nader skuteczną propagandę na rzecz Polski.

Nareszcie wiemy, czyją jest zasługą, że Polska otrzymała znaną stabilizacyjną pożyczkę amerykańską i kto się przyczynił, iż Warszawa zdobyła 10 miljonów dolarów. Zasługi firmy Ulen są niespożyte i miast wyrażać niezadowolenie, iż miasta nasze doprowadza do ruiny pożyczka firmy Ulen, dającej samorządom efektywnie 350 tys. dolarów za pół miljono we zobowiązanie i robiącej w niektórych wypadkach kosztorysy obecnie o 150 proc. droższe, niż projektowano początkowo — powinniśmy być wdzięczni Ulenowi. Kto wie, może nawet z czasem wystawimy pomnik pionierom dolarowym w Polsce.

Polska Macierz Szkolna w Niwce.

Z DZIAŁALNOŚCI KOŁA IMIENIA HENRYKA SIENKIEWICZA.

Otrzymaliśmy sprawozdanie Koła P. M. S. w Niwce, które rozwija się i pracuje bez zarzutu. W skład zarządu Koła wchodzą pp.: inż. górn. Bolesław Krupiński; I wiceprezes ks. szambelan Fr. Gola; II wiceprezes inż. górn. K. Doborzyński; skarbnik — p. Fusiarski; sekretarz — J. Wnukówna; członkowie: K. Hermanowski, H. Krupińska, dr. H. Krupiński, inż. górn. St. Maliszewski, dr. M. Rajs, inż. górn. J. Urban, inż. górn. J. Witamborski, członkowie komisji rewizyjnej: M. Samborski, St. Chrzanowski i Wł. Stratilato.

Członków czynnych liczy Koło 175, wspierających 2. Bibljotek stałych 2, w miejscowościach: w Niwce i w Dańdówce. Ilość tomów 3121. Ilość czytelników 605, ilość wypożyczanych książek 16021.

Do Koła należą następujące ogniska młodzieży: Niwka i Dańdówka, z których każde liczy ponad 50 członków, są one jednak dopiero w stadjum organizacji.

Ogólna suma dochodów Koła wynosi 9832.34 zł., ogólna zaś suma wydatków — 6518.65 zł.

Działalność zarządu Koła w roku sprawozdawczym jak i w latach ubiegłych głównie skierowana była na prowadzenie czytelń i bibljotek. Bibljoteki prowadzone były w dwuch krańcowych ośrodkach gminy Niwka: w Niwce w działach popularnych i nowości i w Dańdówce w dziale popularnym. Czytelnie prowadzone były w Niwce, w Dańdówce, a od lutego i w Jęzorze gminy Jaworzno, powiatu Chrzanowskiego. Należy podkreślić wysoce życzliwy stosunek do P. M. S. władz gminy Jaworzno w osobie jej burmistrza i inspektora szkolnego powiatu Chrzanowskiego. Gmina Jaworzno, udzielając bezpłatnego lokalu i zapomóg pieniężnych, umożliwiła otwarcie czytelni, a biejscowe nauczycielstwo dało bezinteresowną pracę w jej prowadzeniu.

Wzorem lat ubiegłych zorganizowano święto 3-go Maja, połączone ze zbiórką na „Dar Narodowy". W święcie tem przyjęły udział wszystkie organizacje Niwki. Święto składało się z pochodu manifestacyjnego, z poranku szkolnego, z zabaw sportowo-dziecinnych z nagrodami połączonych i z zawodów sportowych. W maju Koło przyjęło udział przez swego delegata w walnem zebraniu T-wa P. M. S. w Warszawie. W kwietniu Koło przyjęło czynny udział w reorganizacji zarządu okręgowego P. M. S. w Sosnowcu, a dnia 9 sierpnia instytucje P. M. S. w Niwce wizytował ks. Kubina, biskup częstochowski. Koło przyszło z pomocą miejscowej drużynie harcerskiej przy zorganizowaniu obozu letniego, udzielając zwrotnej pożyczki.

W dalszym ciągu utrzymano przyjazny kontakt z L. O. P. P., która swemi wydawnictwami bezpłatnie zasila czytelnie P. M. S. W listopadzie zorganizowano „dzień oświaty pozaszkolnej przez sprzedaż wydawnictw P. M. S., oraz zorganizowano dwie zabawy dla szerokich warstw w celu pozyskania funduszów.

Wynik pracy P. M. S. w Niwce należy w dużym stopniu przypisać pomocy ze strony dyrekcji Tow. sosnowieckiego. Tow. sosnowieckie, jak wspomniano wyżej, udziela bezpłatnie lokali, światła, opału dla instytucji P. M. S., niezależnie od tego daje zapomogę w sumie 1200 zł. rocznie, jak również chętnie śpieszy z pomocą wszystkim poczynaniom P.M.S.

Ze sportu.

POWTÓRNE WYJAŚNIENIE. W związku z artykułem, p. t. „Brutalność i zdziczenie w sporcie", zamieszczonym w niedzielnym nr. naszego pisma, prezesi zainteresowanych klubów nadesłali nam powtórne wyjaśnienie z nadmienieniem, iż w całej rozciągłości podtrzymują pierwotne swe zaprzeczenie, a celem wyświetlenia i zlikwidowania incydentu, sprawę przekazano właściwej władzy sportowej do załatwienia.

K. S. SARMACJA — R. K. G. S. „ZAGŁĘBIE" 1:10 (0:5). Pierwsze zawody sportowe w Dąbrowie przyniosły zasłużone zwycięstwo drużynie „Zagłębie". Gra była spokojna i — mimo znacznej przewagi gospodarzy, interesująca. W „Sarmacji" poszczególni gracze dobrzy, widać jednak było u nich brak treningu i zgrania. Honorową bramkę dla „Sarmacji" uzyskał K. Miller.

Kronika Olkuska.

× **MORDERSTWO W KORYCZANACH.** Nad ranem w dniu 25 bm. znaleziono za stodołą Mazurka w Koryczanach, gm. Żarnowiec, zwłoki Józefa Zenka, lat 35, kolejarza, pochodzącego z Zagłębia. Zenek został zamordowany tępem narzędziem. Zamordowany wracał w nocy z pociągu do żony, zamieszkałej w Koryczanach, dokąd przyjeżdżał każdą sobotę pociągami nocnemi. Nad wykryciem sprawcy prowadzi się energiczne dochodzenie.

× **NOWE CENY MĄKI, CHLEBA I TŁUSZCZÓW.** Na posiedzeniu komisji do badania cen przy Magistracie w dniu 24 bm. zostały ustalone następujące ceny: mąki żytniej 65 proc. 71 gr., chleba żyt. z mąki 65 proc. — 63 gr., bułek zł. 1.10, mięsa wołow. zł. 2.20, cielęciny zł. 2.30, słoniny zł. 3, schabu zł. 2.30, smalcu zł. 3.50, sadła zł. 3, kiełbasy zł. 3, szynki zł. 4.30 za kilo.

Każdy grosz, oddany na L.O.P.P., przyczynia się do rozwoju polskiej floty powietrznej.

Czytelnie

Polskiej Macierzy Szkolnej

W SOSNOWCU.

I-sza przy ul. Piłsudskiego nr 1 czynna w poniedziałki, środy i piątki od g. 6 do 8 wieczorem.

II-ga przy ul. Narutowicza nr 27 w poniedziałki i czwartki od g. 4 i pół do 6 i pół wieczorem.

III-cia przy ul. Wawel nr 6 (w szkole dokształcającej) otwarta będzie 1-go kwietnia 1928 r. codziennie od g. 5 i pół do 9 wiecz.

IV-ta przy ul. Kamiennej nr 4 w poniedziałki i czwartki od g. 4 do 6 wieczorem.

W CZELADZI.

Bibljoteka otwarta we wtorki i soboty od godz. 6 — 8, wiecz.

Z SALI SĄDOWEJ.

ECHA NAPADU NA WYWIADOWCÓW.

(l) Późnym wieczorem 28 listopada ub. r. ulicą Narutowicza w Sosnowcu przechodziło dwuch wywiadowców: Kurowski i Mańko. Nagle wyskoczyło z zabudki kilku osobników, którzy napadłszy niespodzianie na wywiadowców, obalili ich na ziemię i ciężko pobili, poczem zbiegli.

Wszystko to trwało tak krótko, że sprawców nie zdołano zrazu ująć i dopiero dochodzenie wykryło ich w osobach: 23-letniego Antoniego Janusika (Sosnowiec, Wschodnia 8) i 25-letniego Józefa Wojtali (Podgórska 20).

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał każdego z opryszków na 2 miesiące więzienia.

SKAZANIE BEZROBOTNEGO AWANTURNIKA.

(l) W dniu 27 grudnia ub. r. przyszedł do P. U. P. P. w Sosnowcu 20-letni Bronisław Grzesiak (Sosnowiec, Kuźnica 17), domagając się wydania mu odebranej legitymacji zasiłkowej.

Gdy urzędnik odmówił, motywując to tem, że legitymacja została odesłana do sądu, ponieważ zachodziło podejrzenie, iż jest sfałszowana, Grzesiak przesadził barjerę odgradzającą urzędników od interesantów i uderzył w twarz informującego go urzędnika, poczem przeskoczył barjerę napowrót i zbiegł.

Zuchwałego bezrobotnego skazał Sąd okręgowy w Sosnowcu na 2 miesiące więzienia.

WYRODNY SYN.

(l) 27-letni Bronisław Rybak (Będzin, Małachowskiego 13) podczas sprzeczki z matką, pobił ją.

Wyrodnego syna skazał Sąd okręgowy w Sosnowcu na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

ZA KRADZIEŻ KURY.

(l) Ludwik Jonek ze Świętochłowic skradł z podwórza domu nr. 32, przy ulicy Będzińskiej w Sosnowcu kurę na szkodę Szczepana Swobody.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał złodzieja na 6 tygodni więzienia.

ZAMIAST 5 ZŁOTYCH—5 MAREK.

(l) Do sklepu Walca, przy ulicy Dębowej nr. 46 w Sosnowcu, przyszła Stefanja Ranczuk (Dębowa 39) i zażądawszy produktów spożywczych, zapłaciła za nie 5-markówką polską, otrzymując resztę w kwocie 3 zł. 40 gr. Sprzedająca, Marta Walc, przypuszczała, że Ranczuk wręczyła jej 5-złotówkę i dopiero później spostrzegła oszustwo i złożyła zameldowanie policji.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał Ranczukową na 2 tygodnie więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

„ZAWIERUSZYŁ" ZAJĘTY KREDENS.

(l) W zakładzie stolarskim Ignacego Gajdy w Sosnowcu (Rysia 7) zajął komornik za długi niewykończony kredens i oddał go pod dozór Gajdy, aż do czasu licytacji.

Gdy nadszedł dzień przymusowej sprzedaży, okazało się, że Gajda ukrył kredens.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał go za to na miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

Z całej Polski.

PRZYJAZD AKADEMIKÓW BELGIJSKICH.

W pierwszych dniach kwietnia przybywa do Polski wycieczka inżynierów rolnictwa i doktorów prawa uniwersytetu w Brukseli. Wycieczka ta zwiedzi kolejno: Poznań (gdzie stanie 2 kwietnia b. r. i zabawi przez dwa dni), następnie Łódź, Warszawę, Gdańsk, Katowice, Kraków, Zakopane, Borysław i Lwów. Celem wycieczki jest zapoznanie się ze stosunkami polskimi, głównie z punktu widzenia przemysłowego.

ŁUNY POŻARÓW W POLSCE.

Niedziela była dniem pożarów, które pozbawiły dziesiątki rodzin dachu nad głową, wyrządzając szkody na setki tysięcy złotych. We wsi Czerczyk, pow. Jaworów, pożar, podsycany silnym wiatrem, począł się rozprzestrzeniać z żywiołową szybkością. Kilkanaście zabudowań gospodarskich stanęło w płomieniach. Ogółem spłonęło 38 gospodarstw, w tem 106 budynków gospodarskich wraz z inwentarzem żywym i martwym. W płomieniach zginęło dwoje ludzi: 60-letnia staruszka i 6-letnie dziecko. Wielu ludzi zostało poparzonych. Powodem pożaru był wypiek chleba w kurnej chacie.

Drugi pożar wybuchł we wsi Brzozów, pow. Nisko. Spłonęły 4 gospodarstwa, zginęło dwoje ludzi: 70-letni starzec i kobieta. Powodu pożaru nie zdołano dotychczas ustalić.

Trzeci pożar wybuch we Lwowie w cegielni Schoenfelda przy ulicy Snopkowskiej. Po kilkogodzinnej akcji pożar zdołano zlokalizować i ugasić.

Również we wsi Chamantowice, pow. Grodzieńskiego, wybuchł pożar. Z powodu silnego wiatru ogień rozszerzył się gwałtownie i zniszczył doszczętnie w krótkim czasie 10 domów mieszkalnych, oraz 14 stodół, wraz z inwentarzem żywym. W ogniu znalazła śmierć również jedna z mieszkanek tej wsi. I na koniec wsi Kniazewicze, pow. Grodzieńskiego, ogień zniszczył 16 stodół i 9 chlewów. W obu wypadkach urząd wojewódzki w Białymstoku zarządził udzielenie pogorzelcom doraźnej pomocy.

„WYSŁAĆ 200 ŻYDÓW".

Podczas minionej kampanji wyborczej w Chełmie zdarzył się następujący komiczny wypadek. Miejscowy komitet wyborczy żydów ortodoksów listy nr. 33 chcąc sprowadzić z Warszawy 200 egzemplarzy gazety „Der Jud" wydelegował na pocztę jednego ze swych członków, celem wysłania depeszy. Młody agudysta zredagował depeszę następująco: „Proszę wysłać 200 żydów". Treść depeszy wzbudziła podejrzenie u urzędnika pocztowego, który sądząc, że chodzi tu o przesłanie jakiejś groźnej bojówki żydowskiej zawiadomił o tem swoje władze przełożone. Kto wie jaki obrót przybrałaby owa historja niewinna, gdyby w międzyczasie nie przyszedł na pocztę drugi członek Agudy, znany kupiec, który wyjaśnił nieporozumienie.

Około miljona złotych grzywny.

EPILOG SENSACYJNEJ ROZPRAWY SĄDOWEJ.

Głośna rozprawa przed krakowskim sądem okręgowym o przemycanie towarów tekstylnych, zwłaszcza fabrykacji firmy C. Neuman w Reichenbergu, do Polski przez t. zw. zieloną granicę, biegnącą na przestrzeni 300 km. wzdłuż Spisza, Orawy aż po Huculszczyznę oraz o ukrócanie skarbu państwa w sprawie nadzoru importu i pobierania ceł, dobiegła nareszcie końca. Jak już pisaliśmy, akt oskarżenia zarzucał w niniejszej sprawie 20 kilku kupcom towarów bławatnych w Krakowie, Tarnowie i Lwowie, że połączywszy się w szajkę szmuglerów, we wspólnem porozumieniu i za pośrednictwem znanej agencji handlowej firmy B-cia Morgenbesser w Krakowie, zamawiali towary tekstylne we wymienionej fabryce, a następnie artykuły te przez przemytniczych spedytorów zawodowych szmuglerów przemycali do Polski, a przedewszystkiem do Krakowa, bez opłaty cła, wskutek czego wyrządzili skarbowi państwa znaczne szkody. Wyrok opiewa następująco: Lazar Morgenbesser na 6 miesięcy aresztu i grzywnę 380.479 zł., Pinkus Korall na 1 miesiąc aresztu, 57.759 zł., plus 9.655 zł.; Eljasz Volkmann na 1 miesiąc aresztu, 20.885 zł., plus 3.690 zł.; Józef Nebenzahl na 1 miesiąc aresztu, 39.121 zł., plus 6.775 zł.; Judasz Sprung na 4 miesiące aresztu. 168.561 zł., plus 33.952 zł.; Jakób Grüspan na 2 miesiące aresztu, 65.321 zł., plus 11.129 zł.; Jakób Eichenbaum na 1 miesiąc aresztu, 20.176 zł., plus 6.732 zł.; Baruch Wolff na 1 tydzień aresztu, 2.199 zł., plus 1.193 zł.; Moses Brauner na 2 tygodnie aresztu, 6.435 zł., plus 2.363 zł. Nadto na Leona Morgenbessena nałożył sąd odpowiedzialność za grzywn nałożoną na Lazara Morgenbessera w kwocie 380.479 zł., oraz na uiszczenie kosztów postępowania. Wszystkim zasądzonym w razie nieściągalności grzywny, będzie ta zamieniona na karę aresztu od roku do lat dwuch. Reszta oskarżonych, a mianowicie, Ehrenberg, Singer, Krochmal, Krieg, Lipschütz, Izaak, Józef i Moses Bucheisterzy oraz Silberstein i Feld zostali uwolnieni od winy i kary. Zasądzeni bez wyjątku zgłosili z miejsca przeciw temu wyrokowi zażalenie nieważności do Sądu najwyższego w Warszawie.

Jak czarnoksiężnik hinduski wyleczył mordercę

STRACH POZBAWIA CZŁOWIEKA MOŻNOŚCI WYDZIELANIA ŚLINY

W marcowym zeszycie angielskiego miesięcznika „Empire Reviev" znawca stosunków południowej Nigerji pisze o panujących tam jeszcze zwyczajach sądu bożego. Podejrzanym o zbrodnie dają do spożycia trujące ziarna strączkowej rośliny physostigma venenosum, które działają zarówno na system nerwowy, jak i na mięśnie. O ile oskarżony zjada ziarno i oddaje je natychmiast, uchodzi za niewinnego, jeżeli umiera, to „dowód", że był winny.

Bardziej dramatyczne sądy boże, pisze autor artykułu, odbywają się w Indjach wschodnich. W jednem z miasteczek hinduskich podejrzewano o morderstwo robotnika z angielskiej plantacji herbaty. Właściciel plantacji prosił policję, by jakiś czas nie interwenjowała, bo ma swój własny sposób, który pozwoli mu zgłębić tajemnicę. Wrótce rozeszła się po osadzie wieść, że europejczyk sprowadził czarnoksiężnika. Popłoch powstał między ludnością, bo któż wie, jakie przestępstwa jeszcze wykryje czarodziej!

Wśród ciszy popołudnia słychać było tylko uderzenia młotka o belki, z których wznoszono szubienicę. Następnego poranka wezwano wszystkich kulisów w liczbie sześćdziesięciu i kazano im usiąść na ziemi w czterech rzędach. Nawet chorych poprzenoszono z łóżek. Sam pan wypróbował szubienicę ciężkim workiem piasku i dreszcz przeszedł kulisów, gdy sznur naprężył się z głuchym łoskotem. Poczem sahib miał przemowę do kulisów i objaśnił, że wielki czarodziej, który wykrył już setki zbrodni, wskaże niechybnie mordercę. Poczem magik, każdemu z kulisów dał łyżkę grubo zmielonej mąki ryżowej. Na dany sygnał każdy z kulisów włożył łyżkę z ryżem do ust i w przeciągu trzech minut miał ją zżuć, a miazgę wypluć na leżący u nóg jego liść palmowy.

— Niewinny, wyrzekł z namaszczeniem czarnoksiężnik, uczyni to z łatwością, winny nie potrafi wywiązać się z zadania i zawiśnie na szubienicy.

Po trzech minutach otworzyło się 59 ust i 59 kulek wypluto na liście palmowe. Sześćdziesiąty kulis, blady i drżący, poddał się bez szemrania, gdy czarnoksiężnik otworzył mu szczeki jak psu i pokazując zaledwie zwilżoną w ustach mąkę ryżową, oświadczył:

— Oto i morderca!

Wkroczyła w tej chwili policja, w przeciągu 5 minut uzyskała od kulisa zupełne wyznanie, i odstawiła go do sądu.

Wytłumaczenie bardzo łatwe:

Strach odbiera winnemu oddech i pozbawia go możności wydzielania śliny. A czarnoksiężnik już nieraz posługiwał się tą wypróbowaną sztuczką. Wystawienie i próbowanie szubienicy służyło tylko na pogłębienie sugestji.

Nasz dział radjowy.

CAŁY NARÓD UCZESTNICZY W OTWARCIU SEJMU.

Pierwszym najdonośliejszym wypadkiem aktualnym, jakiemu służyć będzie polska radjofonja, będzie fakt, zezwalający całemu narodowi uczestniczenia w ceremonjale otwarcia nowego Sejmu.

A stanie się to dzięki zainstalowanym w sali sejmowej — mikrofonom „Polskiego Radja", za pośrednictwem których cały przebieg uroczystości związanych z otwarciem Sejmu będzie mógł być wysłuchany.

Dzisiaj więc o godzinie 15.25 uczestniczymy w otwarciu Sejmu.

(ar).

PROGRAM

na wtorek 27 marca b. r.

KATOWICE.

16.20 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.

16.40 — Odczyt p. t. „Jak rozsądni rodzice pomagają dzieciom w nauce"—wygł. dr. W. Bobkowska.

17.05 — Komunikat Wydziału Oświecenia Publicznego Woj. Śl.

17.20 — Odczyt p. t. „Początki i rozwój górnictwa na Górnym Śląsku"—wygł. dyr. inż. Roman Rieger.

17.45 — Koncert popularny:

Część I-sza: Nowowiejski: Uwertura „Swaty polskie" Noskowski: Antrakt z op. „Livia Quantilla"—wykona orkiestra. Zarzycki: Introdukcja i Krakowiak—odegra na skrzypcach prof. Lewinger.

Część II-ga: Armandola: Suita „Balet Moderne"—orkiestra. Sarassate: „Habanera" —odegra p. Wład. Lewinger.

18.55 — Komunikat harcerski.

19.15 — Rozmaitości.

19.30 — Transm. opery „Casanowa" Lud. Różyckiego z teatru polskiego.

22.00 — Sygnał czasu i komunikaty PAT. i sportowy.

22.30 — Koncert z kawiarni „Astorja".

RUBY M. AYRES. (Przedruk wzbroniony).

MIĘKKIE SERCE.

POWIEŚĆ.

23)

Napisała do panien Chatham, przyjaciółek ze szkolnych czasów i w odpowiedzi dostała depeszę z prośbą, by przybyła możliwie jaknajprędzej. Basia pokazała ją ojcu.

— No więc? zapytał, przeczytawszy zaproszenie. Kiedy wyjeżdżasz? Czy możesz być gotowa na jutro rano?

— Tak mogę, ale...

— Żadne ale, przerwał jej ojciec. Musisz jechać. Nie podoba mi się twój wygląd. Jesteś blada i przybita. Wyślij depeszę, że jutro przyjedziesz.

— Dobrze!

Odwróciła się, by odejść, ale pułkownik przywrał ją ponownie, uderzony czemś beznadziejnem i tragicznem w linjach jej smukłej postaci.

— Chodź — no tu, Basiu!

Podeszła do ojca, który objął ją ramieniem z niezwykłym wyrazem czułości.

— Co ci jest, maleńka? zapytał serdecznie. Czy masz jakie zmartwienie, czy cię kto skrzywdził, bo... tu oczy zabłysły mu dziko.

Basia potrząsnęła główką.

— Nie, nic mi nie jest, tatusiu, nic absolutnie — zapewniła. Ale myślę, że zmiana dobrze mi zrobi. Zaraz wyślę depeszę.

Wyszła pośpiesznie z pokoju, bliska łez; pułkownik siedział przez chwilę, pogrążony w zamyśleniu.

— Czy to czasem nie jaka warjacka miłosna awantura, powiedział do siebie, ale zaraz odrzucił tę myśl niedorzeczną.

Taka dziewczyna, jak Basia, nie mogła zainteresować się żadnym mężczyzną bez wywołania wzajemności z jego strony! Był święcie przekonany, że wszyscy młodzi ludzie powinni na wyścigi ubiegać się o jej względy.

ROZDZIAŁ XI.

Z rana, w dniu wyjazdu Basi, Shayle otrzymał list od swej żony. Napisany na bardzo wytwornym papierze, o odcieniu blado - kremowym, a koperta zaopatrzona w bronzową pieczątkę. Otwierając go, zastanowił się od niechcenia skąd jej się wziął ten nowy wytworny smak i skąd miała pieniądze, by móc sobie pozwalać na takie rzeczy.

Miał ochotę podrzeć jej list nie czytając go wcale, ale odrzucił tę myśl. List brzmiał:

„Kochany Shayle'u! Bądź u mnie dziś o czwartej na herbacie. Wiem, że zechcesz odmówić, wobec czego ostrzegam Cię dla Twego własnego dobra, abyś tego głupstwa nie robił.

Jak ci już powiedziałam, chciałabym bardzo, abyśmy byli przyjaciółmi, ale jeżeli wolisz być ze mną na stopie nieprzyjacielskiej to wiedz o tem — wszak i tak wiesz — że mogę się stać zdecydowanie nieprzyjemną. Godzina czwarta i proszę się nie spóźniać!"

Twoja Lena.

Zaproszenie równało się rozkazowi. Idąc za pierwszym impulsem, chciał jej z miejsca odmówić, ale wiedział, że taki postępek byłby złą polityką, w każdym razie, jak na teraz. Lena musi być traktowana uprzejmie, choćby tylko dla dobra Basi.

Przeto o czwartej poszedł do Bluszczowego Domku i zapukał do drzwi. Przyjęła go sama Lena.

— Mam pokojówkę, ale zobaczyłam, że idziesz i wolałam ci otworzyć sama — rzekła na wstępie. Roześmiała się na widok jego ponurej twarzy.

— Na miłość Boską! Postaraj się zrobić przyjemniejszą minę! Każdyby pomyślał, że przyciągnięto cię tu wbrew woli.

— Co jest prawdą, zauważył szorstko Shayle. Wszedł do saloniku i zmuszony był, pomimo całej niechęci, przyznać, że nie zbywało mu ani na komforcie, ani na wytworności.

Na kominku płonęły polana, gdyż dni były jeszcze bardzo chłodne: obok stały dwa fotele przy stoliczku z herbatą. W oknie widniał wielki wazon rozkwitających hjacyntów.

— Przyniósł je Jim Wye - Smith, wyjaśniła Lena.

— I te także, dodała, gdy oczy jego przeniosły się na śliczny bukiet róż cieplarnianych, stojących na stoliczku z przyborami do herbaty.

— Jego ojciec byłby wściekły, gdyby o tem wiedział, rzekł znacząco Shayle.

Lena wybuchnęła śmiechem.

— Jego ojciec przysłał mi kwiaty dwa dni temu, rzekła pogodnie. Usiadła i zaczęła nalewać herbatę.

— Ciasto czy grzanki? zapytała.

— Dziękuję.

Shayle nie miał zamiaru dać się zmiękczyć. Im bardziej Lena stawała się przyjacielską, tem on stawał się mroźniejszy, aż w końcu ona rzekła w rozdrażnieniu.

— Czy zawsze będziemy ze sobą na noże. Czyż to nie daleko rozsądniej być w przyjaźni i starać się załagodzić niemiłą sytuację.

Popatrzył na nią stalowemi oczami.

(C. d. n.)

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w dniu 1 września 1927 roku w dziale A następujące firmy:

W dniu 21 — IX — 1927 roku.

3239 „Wolf Zuchter" sprzedaż artykułów spożywczych w Dąbrowie Górniczej, ulica Legjonów nr. 16. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel — Wolf Zuchter, zam. tamże.

Nr. 3240. „Józef Piątek" sklep spożywczy, sprzedaż wędlin i wyrobów tytuniowych w Dąbrowie Górniczej, kolonja Staszyca Nr. 12. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Józef Piątek, zam. tamże.

Nr. 3241. „Juda Guterman" sprzedaż artykułów spożywczych fajansu i wyrobów tytuniowych w Zagórzu, ulica Szosowa Nr. 10. Firma istnieje od roku 1892. Właściciel Juda Guterman, zam. tamże.

Nr. 3242. „Jakób Domagała" sprzedaż artykułów spożywczych, wędlin i wyrobów tytuniowych w Dąbrowie Górniczej, przy ulicy Okrzei Nr. 1. Firma istnieje od 1920 roku. Właściciel Jakób Domagała, zam. tamże.

Nr. 3243. „Józef Gryszka" sklep rzeźniczy na Kazimierzu, gminy Olkusko-Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1897. Właściciel Józef Gryszka, zam. tamże.

Nr. 3244. „Jan Lis" sklep rzeźniczy w Strzemieszyccah, ulica Warszawska 103. Firma istniej od roku 1914. Jan Lis (właściciel) zam. tamże.

Nr. 3245. „Szlama Rusinek" sprzedaż mięsa w Dąbrowie Górniczej, ulica M. Konopnickiej 16. Firma istnieje od roku 1902. Właściciel Szlama Rusinek, zam. tamże.

Nr. 3246. „Antoni Katolik" sprzedaż artykułów spożywczych, galanteryjnych i wyrobów tytuniowych w Grodźcu, ulica Kościuszki 365. Firma istnieje od roku 1917. Właściciel Antoni Katolik, zam. tamże.

Nr. 3247. „Jan Wandelik" sklep spożywczy i sprzedaż wędlin w Porabce gminy Olkusko-Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Jan Wandelik zam. tamże.

Nr. 3248. „Cecylja Milka" sprzedaż wędlin w Strzemieszycach, ulica Pilicka 186. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Cecylja Milka, zam. tamże.

Nr. 3249. „Jan Kmieć" sklep rzeźniczy w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Narutowicza 30. Firma istnieje od roku 1907. Właściciel Jan Kmieć, zam. tamże.

Nr. 3250. „Jankiel Nachemja" sprzedaż artykułów spożywczych i naczyń kuchennych w Dąbrowie Górniczej, ulica 3 Maja 26. Firma istnieje od roku 1915. Właściciel Jankiel Nachemja, zam. tamże.

Nr. 3251. „Hersz Manela" sprzedaż artykułów spożywczych i galanterji ludowej w Dąbrowie Górniczej, ulica Królowej Jadwigi 22. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Hersz Manela, zam. tamże.

Nr. 3252. „Zygmunt Domagała" wypiek i sprzedaż chleba w Dąbrowie Górniczej, przy ulicy Dąbrowskiego 34. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Zygmunt Domagała, zam. tamże.

Nr. 3253. „Chanina Rudoler" sprzedaż artykułów spożywczych i łokciówki w Dąbrowie Górniczej, przy ulicy Łabędzkiej 18. Firma istnieje od roku 1900. Właściciel Chanina Rudoler, zamieszkała w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Łabędzkiej 18.

Nr.3254. „Jan Barczyński" sklep spożywczy w Strzemieszycach, ulica Warszawska 49. Firma istnieje od roku 1916. Właściciel Jan Barczyński, zam. tamże.

Nr. 3255. „Zofja Calik" sklep spożywczy i sprzedaż wędlin w Grabocinie, gm. Olkusko-Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1923. Właścicielka Zofja Calik, zam. w Grabocinie, gminy Olkusko-Siewierskiej.

Nr. 3256. „Hendla Laja Lis" handel artykułów spożywczych w Zawierciu, ulica Apteczna Nr. 22. Firma istnieje od roku 1905. Właściciel Hendla Laja Lis, zam. tamże.

Nr. 3257. „Samuel Hejfec" piwiarnia i sprzedaż wyrobów tytuniowych w Zagórzu, ulica Szosowa 35. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Samuel Hejfec, zam. w Zagórzu, ul. Szosowa 35.

Nr. 3258. „Wacław Szymański" sprzedaż mięsa i wędlin w Strzemieszycach, ulica Szosowa. Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Wacaw Szymański zam. tamże.

Nr. 3259. „Hersz Dancygier" sprzedaż artykułów spożywczych i galnterji w Dąbrowie Górniczej, ulica Okrzei 37. Firma istnieje od roku 1910. Właściciel Hersz Dancygier, zam. tamże.

Nr. 3260. „Anastazja Kuśmierczyk" skep spożywczy, sprzedaż wędlin i artykułów galanteryjnych na Niemcach, gminy Olkusko-Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1911. Właścicielka Anastazja Kuśmierczyk. zam. tamże.

Nr. 3261. „Abram Bajtner" sprzedaż pieczywa w Dąbrowie Górniczej, ulica 3 Maja Nr. 12. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Abram Bajtner, zam. tamże.

Nr. 3262. „Jakób Plawner" sklep spożywczy w Grodźcu, ulica Boleradzka. Firma istnieje od roku 1907. Właściciel Jakób Plawner, zam. tamże.

Nr. 3263. „Florentyna Kowacka" sklep spożywczy w Dąbrowie Górniczej, ulica 1 Maja Nr. 50. Firma istnieje od roku 1919 Właścicielka Florentyna Kowacka, zam. tamże.

D. c. n.

ZARZĄD TOW. DRUKARSKIEGO I WYDAWNICZEGO „KURJER ZACHODNI"
SP. AKC. w SOSNOWCU,

zawiadamia PP. Akcjonarjuszów o

Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu,

które odbędzie się w dniu 30 kwietnia r. b. o godz. 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa Przemysłowców w Sosnowcu, ul. Małachowskiego 1.

Z PORZĄDKIEM OBRAD NASTĘPUJĄCYM:

1) Zagajenie Zgromadzenia i wybór przewodniczącego.
2) Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie Zarządu z działalności Towarzystwa za 19.7 r
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5) Zatwierdzenie bilansu za rok operacyjny 1927.
6) Zatwierdzenie planu działania i budżetu na rok 19.8.
7) Wybór członka Zarządu.
8) Wybór Komisji Rewizyjnej.
9) Wnioski akcjonarjuszów.

Akcjonarjusze, pragnący wziąć udział w Zgromadzeniu winni zgodnie z art. 25 statutu, niepóźniej dni 14 przed terminem Zgromadzenia złożyć Zarządowi swe akcje, względnie świadectwa depozytowe polskich instytucji kredytowych, wyszczególniające numery zdeponowanych akcji.

W razie gdyby Zgromadzenie w powyższym terminie nie doszło do skutku, następne Walne Zgromadzenie bez specjalnych o tem ogłoszeń odbędzie się z tymże porządkiem obrad, w tymże lokalu w dniu 14 ym maja r. b. o godz. 7 ej wieczorem i będzie prawomocne, zgodnie z art. 34-ym statutu, bez względu na liczbę zgłoszonych akcji. 1787

Sosnowiec, dnia 23 marca 1928 r.

K. 2410|27

WYROK

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju w Sosnowcu 1 sekcja dnia 15 listopada 1927 roku uznał winną oskarżoną Franciszkę Federowicz, lat 43 z Modrzejowa, sprzedaży słoniny po cenie zbyt wygórowanej i skazał ją na grzywnę w kwocie 30 zł. z zamianą w razie nieściągalności na pięć dni aresztu na zapłacenie trzech złotych opłaty sądowej.

1790 Za zgodność Sekretarz Sądu

W. MADER.

Posady i prace.

Potrzebny pracownik fryzjerski na tydzień przedświąteczny warunki od umowy Będzin Małachowskiego B-cia Tyńscy. 1797-3

Gajowy potrzebny od 1-go kwietnia uczciwy, trzeźwy, obeznany z kulturami i szkółkami. Zgłaszać się ze świadectwami do Zarządu Lasów Dóbr Rokitno Szlacheckie stacja kolejowa Łazy star. Zawierciańskie 1803-2

Kierownik warsztatów mechanik, 20 lat praktyki, poszukuje odpowiedniej posady. Łask. zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod T. H- 1811

Potrzebni formierze na grubsze roboty Zakłady Przemysłowe Czechowski—Sosnowiec. 1808

Sprzedawcy-sprzedawczynie gazet w kioskach mogący złożyć kaucję lub zabezpieczenie zł. 200 — 500 potrzebni zaraz. Zgłoszenia osobiste od godz. 5—7 popoł. biuro J. Hlawski, Sosnowiec, ul. Warszawska 12, w podwórzu. 1807-2

Chłopiec do posług sklepowych lat 13—15 potrzebny zaraz. Zgłoszenia z rodzicami lub opiekunem, Hlawski Sosnowiec, Warszawska 12, w podwórzu. 1806

Szofer samienny, dobry ślusarz, potrzebny do Sosnowieckiej Fabryki Armatur St. Kraupe w Sosnowcu.

Pragnę przyjąć wspólnika do prowadzenia restauracji kuchmistrza lub z fachu gastronomicznego. Gotówka potrzebna około, 400 zł. Ewentualnie kierownika z kaucją. Oferty do Administracji Kurjera Zachodni pod „Wspólnik". 1789

Stycharz i palacz poszukują miejsca do wypalenia polnych piecow cegły. Wiadomość Kurjer Zach. Sosnowiec, 1793

Kupno i sprzedaż.

Zagraniczne pianino, prawie nowe, amerykańską maszynę do pisania Kasę ogniotrwałą sprzedam. Telefon 1080. Sosnowiec. 1794

Sprzedam samochody osobowe Perl i Wanderer 3 siedzeń: Opel, Puch Protos 6 siedzeń Katowice Kühnel Marszałka Piłsudskiego 7. 1810

Róże i krzewy ozdobne sprzedają tanio szkółki maj. Rogóżnik, gm. Bobrowniki Adres dla listów: Sosnowiec, Tow. „Saturn", maj Rogożnik. Cenniki na żądanie 1788-6

Sprzedam 2 Tatry i 1 Austrodaimler ciężarowy 3 tonowy. Katowice Kühnel Marsz. Piłsudsk 7. 1809

Różne.

Zawiadamiam Sz. Panie iż zakład Fryzjersko—Damski przeniesiony z ulicy Krótkiej na ulice Okrzei Nr. 1 dom pana Szeligowskiego Z poważaniem S. Adolf. 1754-2

Wszystkich ktoby wiedział o miejscu zamieszkania Marji Zalentowej z domu Górskich, primo voto Szaługo istotnie zamieszkałej we wsi Stara Wieś, stacja Mochy ziemi Siedleckiej uprasza się o danie informacji do konsystorza ewangielickiego reformowanego w Wilnie, Zawalna 11

Lokale.

Pokój umeblowany przy rodzinie do wynajęcia Pańska 7 Sosnowiec, p Szulcowa. 1795

Sklep frontowy duży, widny, oraz mieszkanie, wynajmę od 1 kwietnia, Czeladź, Bytomska 44, Feliks Horzelski.

Pokój frontowy oddzielne wejście odnajmę. Wiadomość Sosnowiec, telefon 603. 1791-2

Zgubione dokumenty.

Jan Kita (rocznik 1903) zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Krakowie. 1770-3

Antoni Witek zgubił książkę tytoniową. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem. 1785

Sarnyk Jan zgubił dokumenty wojskowe wydane przez PKU. Zawiercie i portfel zawierający 70 zł 1795

Koneckiemu Stefanowi skradziono książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 1799-3

ZGUBIONO książkę kotlową niedziela 25 marca jadąc tramwajem Będzin Dąbrowa. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem do „Kurjera Zachodniego" Dąbrowa. 1800-3

Kuźmiński Andrzej zgubił weksel na 100 zł. wystawiony na imię Grabeusza Stefana. 1801

Chrząszcz Julja zgubiła książeczkę Kasy Chorych wydaną przez fabr. Berndta, którą unieważnia.

Popczyk Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, którą unieważnia. 1803-3

Kazimierz Kambiński zgubił portfel z dokumentami i uprzejmie proszę znalazcę o zwrócenie portfelu do Kina „Zagłębie" w Sosnowcu dawniej Kino-teatr Udziałowe.

Zaginął dowód tymczasowy na nazwisko Kempiński Franciszek.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filie i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef 1-25 — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kuriera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".